

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 108.

W Piątek dnia 8. Maja.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 5. Maja.

N. Pan Królewsko - Greckiemu Ministrowi Zographo w Atenach order Orła czerwonego 1ej klasy, oraz Assessorom ministeryalnym Janowi Delyanni i Graf tamże order Orła czerwonego 4tej klasy dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Galaczu, dnia 13. Kwietnia.

(Gaz. Powsz.) — Ostatnie wiadomości z Sebastopola, Odessy i Theodozyi opisują porty tameczne jako będące w nadzwyczajnym ruchu. Skoncentrowały się tam ostatniemi czasami wszelkie siły zbrojne rossyjskie morza Czarnego. Około 10,000 wojska lądowego z największym pośpiechem na okręty wsadzają, aby je czempredziej do brzegów Czerkasyi przewieźć. Nigdy jeszcze Czerkiesy takiej nie dowiedli waleczności, nigdy z takim poświęceniem oręża się nie jeli, jak przy rozpoczęciu działań wojennych tej wiosny. Brak strategicznych wiadomości wynagradzają niesłychaną pogardą śmierci. Nie przestając więcej na mało znaczących utarczkach, zaczę-

piają Rossyan w otwartym polu i uderzają na twierdze, które Rossyanie po nad brzegami Czerkasyi w wyprawach letnich lat zeszłych założyli.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Kwietnia.

Ślub Xięcia Nemurskiego z Xiężniczką Wiktoryą Sasko-Koburgską odbył się onegdaj o godzinie 9 wieczorem w zamku St. Cloud. Wszyscy Ministrowie i Marszałkowie Francyi, Kanclerz, Wice-Prezesi i Sekretarze Izby Parów, Prezes, Wice-Prezesi i Sekretarze Izby deputowanych, urzędnicy dworu królewskiego, damy honorowe Królowej i Xiężniczek i wszyscy zaproszeni goście już się przed godziną 9 w salach zamkowych zebrali. Wice-Prezesi Izby Parów, Prezes i Wice Prezesi Izby deputowanych byli świadkami z strony Króla, Marszałkowie, Xiążę Dalmacyi i Hr. Gérard, z strony Xięcia Nemurskiego, Hrabia Lehon, pełnomocny Minister N. Króla Belgijczyków, i Baron Bussières, pełnomocny Minister przy N. Królu Saskim z strony Xiężniczki Wiktoryi. Zaraz po godzinie 9 udano się do galerii Apollina, urządzonej na obrzęd cywilny. Król prowadził Xiężniczkę Wiktoryą, a Królowa Xięcia Nemurskiego. Za nim postępowali: Król Belgijczyków z Xiężną Orleańską, Xiążę Ferdynand Sasko-Koburg-

ski z Xiężniczką Adelaidą, Królewiczowie i Królowny, Infanci hiszpańscy, Xiążę Alexander Würtemburski i Xiążę August Sasko-Koburski. Xięcia Orleańskiego i Xięcia Aumale, nie będących na tej uroczystości, wywołano imiennie jako nieobecnych w służbie królewskiej. W galerii zgromadziła się rodzina królewska i świadkowie około okrągłego stołu, na którym urzędowe księgi leżały. W środku stała dostojna para nowożeńców; po prawej stronie Xięcia Nemourskiego Król i Król Belgijczyków; po lewej Xiężniczka Wiktoryi jej ojciec, Xiążę Ferdynand, Królowa i Xiężna Orleańska; w półkołu zaś po obydwóch stronach Xiążęta i Xiężniczki krwi królewskiej i świadkowie. Naprzeciw nowożeńców stał kanclerz. Po jego prawicy Prezes rady gabinetowej, Wielki Zachowawca pieczęci, a po lewicy Wielki Referendarz i Archiwaryusz Izby Parów. Za odebraniem rozkazu od Króla przeczytał Kanclerz akt cywilny, odebrał od Xięcia Nemurskiego i Xiężniczki Wiktoryi zażądane w artykule 75 kodexu cywilnego oświadczenie i ogłosił następnie w imieniu prawa, że ślub spełniony został. — Po podpisaniu aktu ślubnego udał się cały orszak do kaplicy zamkowej, gdzie Biskup wersalski ślub dawał.

Monitor umieścił dziś wyrok amnestyi, poprzedzony następującym raportem Ministra sprawiedliwości: „N. Panie! Przed trzema laty oznaczala amnestya ślub Następcy tronu. Słuchając natchnienia swego serca i rad światłej i zdrowej polityki, pragnąłeś N. Panie, aby wypadek, zaspakajający życzenia Francji, zapewniając byt dynastyi lipcowej, nastroczył sposobność do wielkiego czynu łaski. Wtedy to obdarzyłeś wolnością wszystkie za polityczne zbrodnie i wykroczenia w publicznych więzieniach siedzące osoby. Zaślubienie Twego drugiego syna, Naj. Panie, napełnia rodzinę Twoją radością, którą i naród podziela. Pragniesz N. Panie, aby się i to stało nowym powodem do wyświadczenia łaski; Ministrowie W. K. M. z radosną gorliwością, stósują się do odebranych rozkazów i wnoszą, aby W. K. M. amnestyą uzupełnił i takową na wszystkie osoby, siedzące lub nie siedzące w więzieniach publicznych za polityczne zbrodnie i wykroczenia przed dn. 8. Maja 1837, rozciągnął. Środek takowy zatrze ostatni ślad wypadków, tak już od nas odległych, których powrotu obecnie już się obawiać nie należy. Łaska zdobi rządy W. K. M.; czci ona takowe bez osłabienia ich, Rząd, umiający przebaczać, nabywa prawa do pokazania się nieugiętym, jeżeli wspaniałomyślność jego na niewdzięczne i buntownicze serca

natrafi.“ — Potem następuje rozporządzenie królewskie, datowane w St. Cloud dnia 27. Kwietnia, ulaskawiające wszystkich politycznych zbrodniarzy i przestępców przed dn. 8. Maja 1837 roku, bez względu na to, czy siedzą w więzieniach publicznych, lub nie.

W czasie rozruchów, zaszłych w roku 1832 w departamentach zachodnich, sądy przysięgłych skazały wiele osób za zwyčajne (nie polityczne) wykroczenia na kilkoletnią pracę przymusową. Także więc i do tych Król łaskę swoją rozciągnął. Z 57 znajdujących się jeszcze na galerach lub w innych więzieniach królestwa, 46 wolność otrzymało, a u innych karę zmieniono; ani jeden z nich nie jest już na galerach. — W ogólności liczą 110 do 120 osób, objętych wydaną wczoraj amnestyą.

Z dnia 29. Kwietnia.

Przedmiot ogłoszonego ulaskawienia gazety dzisiejsze obszernie rozbiegają, a chociaż rzeczą dość jasną, że wśród obecnych okoliczności każde Ministerjum podobnieby było postąpiło, gazety ministerjalne jednakże wielkimi z tego powodu gabinet obsypują pochwałami; przeciwnie gazety opozycyjne zasługę amnestyi Królowi przypisują i zdaniem ich, nieprzyzwoitością, że wykonanie przywileju królewskiego ma być zaletą i zaszczytem dla Ministrów.

Stósownie do listów z Neapolu z dnia 21. m. b. twierdzą tu z pewnością, że liczba zabranych aż do dnia tego ekretyw tylko trzy wynosi.

Do Tulonu d. 25. statek parowy «Vautour», który przyjęcie pośrednictwa Francji przez Anglią do Neapolu przewiózł, znowu powrócił. Miał ważne depesze na swym pokładzie, które natychmiast gońcem do Paryża wyprawiono i których treść główną telegrafem już zwiastowano. Ponieważ wszelako rząd, chociaż już od dni kilku depesze te odebrał, nie ogłasza, wnioskować łatwo, że wypadek nie musi być koniecznie pomyślny. Konstytucjonista następujący jeszcze obejmuje dopis: «Vautour» z misyją swoją z Neapolu do Tulonu zawinął. Słychać, że Król obojga Sycylii trwa w uporze swoim.»

Z Tulonu donoszą drogą telegraficzną, że Marszałek Valée d. 25. do Buffariku do Xięcia się udał i że kroki nieprzyjacielskie natychmiast się rozpocząć mają. Wojsko wyruszyło ku Blidah i rozumiano, że pierwsze operacye przeciw Medeah wymierzone będą.

S z w a j c a r y a.

O okropnym pożarze, który w drugie święto Wielkanocne miasto Sallanches pochłonął, donosi Gazeta Powszechna:

„Male sabaudskie miasto Sallanches (w Faucigny) nie istnieje więcej; mieszkańcy, co w płomieniach nie zginęli, tułają się bez przytułku, nawet bez pokarmu, kiedy wszelkie zasoby żywności i bydło wszelkie się spaliło. Sto osób zginęło, osobliwie wiele matek, chcących dzieci swe ratować, a przeszło dwieście osób mniej więcej pokaleczonych. Przy nader mocnym wietrze z północy-wschodu ogień z taką gwałtownością się rozpostarł, że w półtorej godzin całe miasto już w płomieniach stało. O ratowaniu i gaszeniu ognia w tym okropnym żarze ani myśleć nie można było i nawet tej chwili jeszcze niebezpieczeństwo nie minęło, bo w bliskości stoi magazyn prochu z przeszło 12 cetnarami prochu, którego dach całkiem zgorzał, tak dalece, że tylko cienkie sklepienie beczki prochu okrywa; nikt się naturalnie nie odważy zbliżyć do miejsca tego i je zbadać. Pożar tak był okropny, że we wsi Megève, leżącej na południe od Sallanches, rześisty deszcz iskrzany spadł i mieszkańcy przez całą noc gaszeniem go na dachach domów swoich zatrudnieni byli. Z liczby 350 zgorzałych domów tylko gmachy publiczne, ratusz, dom frères ignorantins i kilka innych za sumę 80,000 frank. w kassie ogniowej są zabezpieczone. Piękny kościół z dziełem H. Carracci'ego całkiem spłonął, wieża się zawaliła a dzwony stopniały. Tylko collegium z kilku domami przed miastem ocalało. Po całym kraju już zbierają składki dla unieszczęśliwionych.

Turcja.

Z Konstantynopola, d. 15. Kwietnia. Wiadomość, że Mehmed Ali zdrajcę Achmeda znowu Kapudanem Baszą mianował, Portę w najwyższym stopniu oburzyła, chociaż to oburzenie swoje ile możliwości tak Mehmed Ali na tém jeszcze nie przestał; zwolennikowi swemu nadał nawet Niszan, którego go podczas bytności Posła tureckiego był pozbawił.

Czekają tu temi dniami przybycia Hrabiny Woroncowej, która kraje tureckie zwiedzić postanowiła. Rząd turecki stara się ile możliwości podróż tej damie ułatwić; Sultan wyda ferman, pozwalający jej zwiedzać harem sułtański i meczety.

Pogłoska, że Anglicy z Bombaju wylądowania w Suez doświadczać będą, w Alexandrii ciągle się utrzymuje.

Różne wiadomości.

Z Wilna. — W tych dniach opuszcza prasę poszyt trzeci Jochera „Obrazu bibliograficzno-historycznego literatury i nauk w Polsce.

Największy zbiór autografów w Europie znajduje się w Paryżu. Jest on własnością hrabiego d'Artone. Ilość wszystkich autografów dochodzi dziesięciu tysięcy sztuk. — Między innemi ma tam być także pismo własnoręczne Juliusza Cezara i Alexandra Wielkiego. (!)

Największa drukarnia w Londynie należy do PP. Cloves. Zabudowania jej całą pierzeję ulicy Princess aż do ulicy Duke zajmują, w których codziennie zatrudnionych jest 340 ludzi, to jest: odlewaczów czcionek, zecerów, drukarzów i korektorów. W osobnym gmachu są różne zecernie, a z tych największa, w której 60 zecerów pracuje, stanowi salę mającą 200 stóp długości. Prócz 23 pras ręcznych najrozmaitszego składu, jest tam codziennie od ósmej godziny z rana aż do osmej godziny w wieczór, wyjąwszy godzinę odpoczynku, 19 wielkich parowych pras w ruchu, z których każda na godzinę 1000 po obu stronach drukowanych arkuszy w osemce dostarcza. Z dzieła *The Way to be healthy, wealthy and wise*, które teraz niedawno w 300,000 egzemplarzach tamże ukończono, dostarczała też drukarnia codziennie 20,000 egzemplarzy.

Księstwo Nassauskie jest może jedynem państwem w całym ucywilizowanym świecie, w którem — *mirabile dictu* — żadna gazeta, ani żaden dziennik nie wychodzi!

Nowe poprawienie Daguerrotypu. — Dr. O'Shaugnessy w Kalkucie otrzymał daguerrotypem za pomocą roztworu złota także kolorowe obrazy, mianowicie w kolorze czerwonym, purpurowym a nawet i w zielonym. Dla oddania mocniejszych światła i cieni odbitych obrazów, używa on także szczególniejszym sposobem szlifowanej soczewki. Obecnie zajęty jest sposobem, którym słońce za pomocą skła palącego, które umyślnie na ten cel sporządza, także xylograficzne roboty wykonywa. I tak już słońce kościół i dom w Kalkucie na drzewie wypaliło. Są już nawet tych przedmiotów odciski. Co też jeszcze słońce na przyszłość wykonywać nie będzie!

Nagrobek. — Byłoby to w ostatnich dniach miesiąca Października 1779 roku, gdy pewien podróżujący Piemontczyk przyjechał do Florencji. Miał on zaledwo lat 17, był chudy i wysokiego wzrostu, zarastał rudo, miał niebieskie oko i minę, w której zarozumiałość, bogactwo i duma szlachecka się malowały. Mówił i pisał jedynie po francuzku; ulubionym przedmiotem jego rozmowy były piękne kobiety, powozy i konie, a codziennem zatrudnieniem pisanie biletów i przeglądanie swe-

Sanie panny Taglioni. — Dziennik Temps donosi, iż panna Taglioni otrzymała w podarunku sanie z spaniałym czworokonnym zaprzęgiem, tudzież brodatego rosyjskiego woźnicę, który przeznaczony jest jedynie do wożenia artystki na próby i do teatru. Sanie te mają z przodu figurę z brązu, która pannę Taglioni w tańcu: »la Gitana« przedstawia; zresztą wybite są najpiękniejszymi sobolami, a na czaprakach jest przeszło 2000 dzwoneków srebrnych. Cała ludność Petersburga zbiega się gdy usłyszy przyjemny dźwięk

Dobrego piwa bawarskiego dostać można
w sklepie pod Ratuszem pod Nr. 1.